

Sygn. akt I ACa 586/13

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 9 lipca 2013 r.

Sąd Apelacyjny w Krakowie – Wydział I Cywilny

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Wojciech Kościołek
Sędziowie:	SSA Teresa Rak (spr.) SSA Grzegorz Krężolek
Protokolant:	st. prot. sądowy Marta Matys

po rozpoznaniu w dniu 9 lipca 2013 r. w Krakowie na rozprawie

sprawy z powództwa małoletniego M. K. (1) reprezentowanego przez rodziców M. K. (2) i M. K. (3)

przeciwko Towarzystwu (...) SA w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Nowym Sączu

z dnia 28 lutego 2013 r. sygn. akt I C 756/11

- 1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że w punkcie I kwotę 70.000 zł podwyższa do kwoty 220.000 zł (dwieście dwadzieścia tysięcy złotych), w punkcie IV kwotę 3.617 zł podwyższa do kwoty 7.217 zł (siedem tysięcy dwieście siedemnaście złotych) i w punkcie V kwotę 10.086,86 zł podwyższa do kwoty 17.586,86 zł (siedemnaście tysięcy pięćset osiemdziesiąt sześć złotych 86/100);**
- 2. oddala apelację w pozostałym zakresie;**
- 3. zasądza od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 2.700 zł (dwa tysiące siedemset złotych) tytułem kosztów postępowania apelacyjnego;**
- 4. nakazuje pobrać od strony pozwanej na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 7.500 zł (siedem tysięcy pięćset złotych) tytułem opłaty od apelacji od której powód był zwolniony.**

Sygn. akt I ACa 586/13

UZASADNIENIE

Powód M. K. (1) reprezentowany przez przedstawicieli ustawowych (rodziców) M. K. (3) oraz M. K. (2) ostatecznie domagał się zasądzenia kwoty 300 000 zł zadośćuczynienia wraz z odsetkami ustawowymi od kwoty 220 000 zł od dnia 20 II 2011r., natomiast od pozostałej kwoty 80 000 zł od dnia wyroku oraz renty po 250 złotych miesięcznie z tytułu zwiększonych potrzeb, a także zasądzenia kosztów postępowania.

Podał, że 1 lutego 2010 roku został potrącony przez autobus, w następstwie czego doznał rozległych obrażeń obu kończyn dolnych mogących prowadzić do amputacji. Dzięki szybkiej relacji lekarzy Szpitala w N. oraz wielogodzinnej operacji przeprowadzonej w (...) Szpitalu (...) w K. udało się zrekonstruować połamane i poszarpane podudzia. Po operacji powód musiał być poddany długotrwałej rehabilitacji, którą wciąż musi kontynuować. Doznane obrażenia spowodowały, że powód nie ma możliwości uprawiania sportu, przez to został odizolowany od rówieśników. Musi być poddawany kolejnym zabiegom, naciąganiu ścięgien. Wymaga stosowania diety wysokobiałkowej i wysokowapniowej. Wskazał, że strona pozwana wypłaciła mu już 80.000 złotych tytułem zadośćuczynienia oraz zwróciła koszty opieki i dojazdów do lekarzy.

Strona pozwana Towarzystwo (...) SA w W. wniosła o oddalenie powództwa. Przyznała, że odpowiada za skutki wypadku, lecz w jej ocenie wypłacona kwota jest adekwatna do rozmiaru krzywdy jakiej doznał powód i odpowiada ekonomicznej przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa.

Wyrokiem z dnia 28 lutego 2013 roku Sąd Okręgowy w Nowym Sączu zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 70.000 z ustawowymi odsetkami od dnia 20 lutego 2011 r. do dnia zapłaty; zasądził miesięczną rentę w wysokości 250 złotych, zaś w pozostałych zakresie powództwo oddalił. Nadto zasądził od strony pozwanej na rzecz powoda kwotę 3.617 złotych tytułem kosztów procesu i nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa – Sądu Okręgowego w Nowym Sączu kwotę 10.086,86 złotych tytułem kosztów sądowych.

Podstawą rozstrzygnięcia był następujący stan faktyczny:

Powód M. K. (1) ur. (...) w dniu 1 lutego 2010 roku został potrącony, kiedy stał przed przejściem dla pieszych przy ul. (...) w N., przez kierującego autobusem miejskim (...) J. S.. Podejmując próbę hamowania przed stojącym na prawym pasie jezdni samochodem osobowym, autobus wpadł w poślizg, po przejechaniu lewego pasa jezdni wjechał na chodnik, zahaczył lewym kołem M. K. (1) i przygniótł go do ogrodzenia.

Kierujący autobusem został wyrokiem Sądu Rejonowego w Nowym Targu z dnia 29 XII 2010r. o sygn. akt II K 1089/10 uznany za winnego tego, że naruszył nieumyślnie zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując autobusem marki J. nr rej. (...) w rejonie oznakowanego przejścia dla pieszych nie zachował szczególnej ostrożności podejmując spóźnioną decyzję o hamowaniu, w wyniku czego nie zdołał zahamować autobusu przed poprzedzającym go pojazdem, który zatrzymał się celem umożliwienia pieszym przejścia przez jezdnię i dla uniknięcia uderzenia w tył tego pojazdu ominął go z lewej strony, wjeżdżając na pas jezdni prowadzący w przeciwnym kierunku, a następnie na chodnik, gdzie potrącił pieszego małoletniego M. K. (1), który doznał ciężkich obrażeń w postaci zmiążdżenia obu podudzi, tj. przestępstwa z art. 177 § 2 kk.

Autobus, którym kierował sprawca był ubezpieczony u strony pozwanej.

Strona pozwana wypłaciła powodowi 80.000 zł zadośćuczynienia oraz 10 472 zł tytułem zwrotu kosztów opieki i 570,50 zł jako zwrot kosztów przejazdów.

W następstwie wypadku powód doznał zmiążdżenia obydwu podudzi z otwartymi, wieloodłamowymi złamaniami kości piszczelowych i strzałkowych oraz rozległym wielostrukturalnym zniszczeniem tkanek miękkich oraz powłok podudzi. Paw podudzie było niemal całkowicie amputowane. Najpierw powód został zaopatrzony w Szpitalu (...) w N., a następnie przetransportowany do (...) Szpitala (...) w K.. Groziła mu amputacja obu nóg. W K. powód został poddany wielogodzinnemu zabiegowi rekonstrukcji kończyn dolnych. W trakcie operacji oczyszczono i zrekonstruowano obydwa podudzia. W związku z koniecznością usunięcia odłamków zmiążdżonych kości, kończyny były krótsze o około 4 cm, lecz ubytek ten miał zostać wyrównany w czasie wzrostu

kości z uwagi na wiek dziecka, które wkraczało w okres adolescencji. Po operacji wdrożono leczenie antybiotykowe, przeciwzakrzepowe, przeciwgrzybiczne i stymulujące krążenie, uzupełniono niedobory białka. W trakcie leczenia usuwano martwa tkankę. Ubytki skóry podudzi były uzupełniane autologicznymi przeszczepami skóry z ud. Szpital powód opuścił w połowie kwietnia 2010 roku z zaleceniem rehabilitacji. W każdym tygodniu powód udawał się na kontrolę. Pod koniec czerwca 2010 roku usunięto powodowi stabilizatory zewnętrzne. Od lipca do listopada leczono ropień w miejscu rany, co wymagało kilkukrotnych wizyt w Szpitalu w K., natomiast podczas pobytu w Szpitalu w dniach 29 – 31 grudnia 2010 roku powód poddany został zabiegowi korekcji deformacji stopy prawej na tkankach miękkich. Po zabiegu miał założony opatrunek gipsowy przez okres około 6 tygodni.

By opiekować się powodem i prowadzić jego rehabilitację matka powoda M. K. (3) zrezygnowała z pracy. Od kwietnia 2010 roku otrzymuje świadczenie pielęgnacyjne w kwocie 520 złotych na miesiąc. Pobiera nadto zasiłek rodzinny na syna 91 złotych i dodatek z tytułu wychowywania dziecka niepełnosprawnego 80 zł miesięcznie. Powód otrzymuje zasiłek pielęgnacyjny 153 zł miesięcznie.

Ustalił Sąd, że nogi powoda są widocznie zdeformowane z uwagi na znaczny ubytek masy mięśniowej. Pokryte są rozległymi polami zbliznowacenia po ranach, przeszczepach, materiale stabilizacyjnym. Skóra przeszczepiona nie zintegrowała się wizualnie z powłoką reszty kończyn. Na udach widoczne są wyraźne przebarwione blizny po pobraniu skóry niepełnej grubości do przeszczepów, pokrywających ubytki na podudziach. Zaburzone jest krążenie w kończynach dolnych, co skutkuje ochłodzeniem stóp. Stopy są nieznacznie zniekształcone, w ustawieniu płasko-koślawym. Zaburzenia chodu są nieznaczne i niezauważalne. Wskutek doznanych obrażeń u powoda wystąpił trwały uszczerbek na zdrowiu w łącznej wysokości około 110%, w tym: złamanie kości podudzia z dużymi wtórnymi zmianami 25% dla każdej kończyny, uszkodzenie tkanek miękkich podudzia, zaburzenia czynności i zniekształcenia stopy 20% każdej stopy, uszkodzenie skóry uda – 10 % za każde udo. Taki stan jest trwały nie rokuje poprawy, a wręcz przeciwnie możliwe są dalsze powikłania wynikające z zaburzeń krążenia. Powód dożywotnio powinien kontynuować rehabilitację, by jego stan nie pogorszył się.

W związku z tym, że powód jest w wielu szybkim wzroście kostnym mogą powstać powikłania w zakresie uszkodzonego kośćca oraz zbliznowaciałych tkanek miękkich w obrębie obydwu podudzi. Z tej przyczyny nie można wykluczyć konieczności przeprowadzenia korekcyjnych zabiegów chirurgicznych (plastycznych i korekcyjno – rekonstrukcyjno – naprawczych) w przyszłości. W przyszłości u powoda mogą wystąpić niekorzystne zmiany zwyrodnieniowe osłabionego doznany urazem aparatu kostnego i skórno-mięśniowego kończyn dolnych. Rokowania na przyszłość co do sprawności ruchowej M. są niekorzystne, a poprawa nie jest prawdopodobna.

Negatywne skutki obrażeń mogą objawiać się tak w sferze psychicznej w postaci poczucia zmniejszonej wartości wynikającej z ograniczeń sprawności ruchowej, jak i w sferze somatycznej. Poza tym powód nie będzie mógł wykonywać zawodu wymagającego sprawności narządu ruchu, długotrwałego pozostawania w pozycji stojącej, chodzenia, przenoszenia i dźwigania dalszych przedmiotów. Powód jest coraz bardziej świadom swojej niepełnosprawności i szpecących zmian w wyglądzie zewnętrznym, co powoduje obniżenie jego samooceny i osłabienie poczucia własnej wartości, a w konsekwencji prowadzi do wycofania się z relacji interpersonalnych. Długotrwały pobyt w szpitalu i leczenie spowodowały, że został wyizolowany ze środowiska rówieśniczego. Obecnie obawia się aktywności fizycznej, a zwłaszcza urazów i bólu. Powód pozbawiony został rozrywek nastolatków, udziału w aktywności fizycznej, która pozwala zaistnieć w grupie rówieśniczej. Trauma pozostała po wypadku spowodowała istotne zaburzenie funkcjonowania społecznego oraz spowolnienie i zubożenie jego rozwoju psychospołecznego i emocjonalnego.

U M. nasila się fobia przed krawężnikami. Poziom lęku na przystankach autobusowych jest znacznie podwyższony, co może utrudniać mu transport i wszelką komunikację.

W dacie wypadku powód chodził do klasy IV szkoły podstawowej. Naukę kontynuował w szpitalu, a następnie nauczyciele przychodzili do niego do domu, tak że klasę IV ukończył w terminie.

Najpierw poddawany był codziennej rehabilitacji, a obecnie odbywa ćwiczenia około raz lub dwa razy w tygodniu po godzinie. Koszt godziny rehabilitacji to około 40-60 zł. Ponadto matka stara się prowadzić z nim ćwiczenia rehabilitacyjne codziennie. Po wypadku powód stał się bardziej nerwowy i wybuchowy. Ma świadomość ograniczeń związanych z doznany urazem, które wpływać będą na jego funkcjonowanie w przyszłości. W sierpniu 2012r. został poddany zabiegowi naciągania ścięgien, ponieważ w procesie wzrastania blizny hamowały rozwój. Również w przyszłości musi być jeszcze poddany takim zabiegom. Po zabiegu miał założony gips przez 4 tygodnie. W związku ze świadomością deformacji nóg lekko utyka, po nocy odczuwa potrzebę „rozchodzenia” nóg. Unika obnażania pokrytych bliznami podudzi, chodzenia w krótkich spodenkach.

Stan faktyczny Sąd ustalił na podstawie dokumentacji lekarskiej, opinii biegłych lekarzy oraz zeznań matki powoda.

W takim stanie faktycznym Sąd pierwszej instancji uznał, powództwo za uzasadnione w części.

Wskazał, że odpowiedzialność strony pozwanej nie była sporna. Spór dotyczył natomiast wysokości należnego zadośćuczynienia oraz łączący się z tym stopień przyczynienia się poszkodowanego do powstania zdarzenia.

Powołując przepisy art. 444 § 1 i 2 kc oraz art. 445 § 1 kc jako podstawę rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy stwierdził, że powód wyniku wypadku doznał poważnych obrażeń ciała i był poddawany długotrwałemu leczeniu szpitalnemu i ambulatoryjnemu oraz licznym zabiegom rehabilitacyjnym. Proces leczenia był skomplikowany i bolesny. Przez około 2 tygodnie po operacji powód musiał leżeć w pozycji na wznak. Na tak małego chłopca został nałożony ciężar znoszenia bólu leczenia i rehabilitacji, równoczesnej walki z ograniczeniami. Dopiero po 45 dniach od operacji uzyskano wygojenie ran, ale to nie zakończyło procesu skomplikowanego leczenia. Powód nadal musiał jeździć na kontrole. Konieczny był przeszczep skóry z obu ud, z powodu martwicy tkanek podudzia. Dopiero pod koniec czerwca usunięto stabilizatory, natomiast w grudniu 2010 roku powód musiał być poddany operacji korekcyjnej stopy, co spowodowało kolejne unieruchomienie w opatrunku gipsowym. W sierpniu 2011 r. z kolei powód miał wykonany zabieg naciągania ścięgien i znowu został unieruchomiony opatrunkiem gipsowym na okres 4 tygodni. Również w przyszłości powód będzie poddawany kolejnym zabiegom chirurgicznym związanym z procesem wzrostu, ponieważ rozwój zbliżnowaonych kończyn dolnych jest hamowany i wymaga interwencji chirurgicznej. Wiąże się to nie tylko z dolegliwościami bólowymi, wyobcowaniem z codziennych zajęć, ale i ciągłą świadomością permanentnego leczenia. Uszczerbek na zdrowiu tylko w zakresie urazów ortopedycznych wyniósł około 110%. Podkreślił Sąd, że bezpośrednio po wypadku powodowi groziła amputacja obu nóg. W chwili zdarzenia powód miał 11 lat, jednak z biegiem czasu uzyskuje coraz wyższą świadomość swoich ograniczeń oraz konsekwencji urazów. Jako mały chłopiec przyzwyczajony do wzmoczonej ruchliwości, mobilności, aktywności w środowisku rówieśniczym szkolnym został unieruchomiony, w jego ciele zostały zamontowane stabilizatory. Powód nie może uprawiać sportów tak jak jego koledzy. Ograniczenia w aktywności fizycznej są szczególnie dotkliwe w okresie adolescencji, kiedy wykazywanie się aktywnością fizyczną pozwala na zaistnienie w grupie rówieśniczej, czego powód został pozbawiony. Również oszpecenie powoda wpływa na obniżenie jego samooceny i poczucia własnej wartości. Powód zrezygnował z pływania, ponieważ strój obnaża jego zdeformowane nogi, które nie uchodzą uwadze innych osób. Odczuwa lęk przed miejscami transportu komunikacji publicznej, co utrudnia mu przemieszczanie się. Powód cały czas musi kontynuować rehabilitację, by jego stan zdrowia nie pogarszał się.

Biorąc zatem pod uwagę cierpienia jakich doznał powód, odczuwane ograniczenia oraz skutki urazów w sferze psychicznej i emocjonalnej uznał Sąd, że odpowiednim zadośćuczynieniem za krzywdę będzie kwota 150.000złoty.

Uwzględnił Sąd przy tym, że powód porusza się samodzielnie, dość swobodnie. Do zdarzenia zaś doszło w okresie kształtowania się jego zainteresowań i planów, zatem może je aktualnie dostosować do spodziewanych ograniczeń w przyszłości, czyli wybierać profil kształcenia i zawód stosowny do obecnych możliwości. Nie został postawiony przed koniecznością porzucenia wcześniej nabytych umiejętności lub kwalifikacji. Wiek powoda nie umniejsza jego krzywdy, ale pozwala dzięki odpowiedniej selekcji i rozsądnym decyzjom w przyszłości minimalizować konsekwencje wypadku. Powód także bez przeszkód może kontynuować naukę. Zadośćuczynienie w wysokości 380.000 złotych jakiego żądał

powód byłoby wygórowane. Pomimo ograniczeń powód jest w znacznym stopniu samodzielny, zachował możliwość poruszania się, zaś o ile będzie stosował rehabilitację ma szansę na zachowanie takiego stanu.

Stwierdził Sąd, że przed zdarzeniem powód na jezdni zachowywał się prawidłowo i nie przyczynił się w żaden sposób do wypadku.

Ponieważ ubezpieczyciel wypłacił już powodowi kwotę 80.000 złotych zasądzeniu podlegała kwota 70.000 złotych, a w pozostałej części powództwo należało oddalić.

Za uzasadnione uznał też Sąd zasądzenie odsetek od daty określonej w pozwie czyli 20 lutego 2011 roku, wskazując jako podstawę art. 817 § 1 kc. W zgłoszeniu szkody powód domagał się zadośćuczynienia w wysokości 190.000 złotych.

W terminie oznaczonym przez powoda jako początkowy dla biegu odsetek strona pozwana powinna była liczyć się z powinnością uiszczenia wyższego odszkodowania, tym bardziej, że dysponowała dołączoną opinią CM UJ, znała rozległość obrażeń powoda oraz mogła przewidzieć skutki urazów jakie mogą dla chłopca wystąpić w przyszłości.

Za uzasadnione uznał też Sąd żądanie zasądzenia renty z tytułu zwiększonych potrzeb w kwocie po 250 złotych miesięcznie. Powód wymaga stałej rehabilitacji, uzasadniony jest też jego udział przynajmniej raz w roku w turnusie sanatoryjnym o profilu rehabilitacyjnym. Obecnie powód rehabilitowany jest w warunkach domowych około raz lub dwa razy w tygodniu po godzinie. Średnie miesięczne wydatki na samą tylko rehabilitację znacznie przekraczają rentę dochodzoną powództwem i wynoszą 320 zł. Dodatkowo zaś brać należy pod uwagę też koszty sanatorium.

O kosztach Sąd orzekł na podstawie art. 100 kpc. Wynik postępowania wskazuje, że zasadne było wystąpienie przez powoda z powództwem. Uprawnia go to do domagania się zwrotu kosztów zastępstwa stosownie do zakresu w jakim powództwo zostało uwzględnione.

Pozwanego należało obciążyć opłatę ustaloną od uwzględnionej części roszczenia tj. 7 650 zł i wydatkami, które w znacznej części zostały pokryte tymczasowo przez Skarb Państwa (k.136 i 161). Wydatki te wyniosły łącznie 3 936,86 zł, a pozwany wpłacił jedynie zaliczkę w kwocie 1 500 zł.

Apelację od wyroku złożył powód, zaskarżając go w części w jakiej Sąd oddalił jego roszczenie ponad kwotę 70.000 zł oraz co do kosztów procesu. Wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 230.000 złotych zadośćuczynienia z odsetkami ustawowymi od kwoty 150.000 złotych od dnia 20 lutego 2011 roku i od kwoty 80.000 zł od dnia 12 stycznia 2013 roku do dnia zapłaty lub uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania oraz o zasądzenie kosztów procesu.

Zarzucił powód naruszenie prawa materialnego przez błędną jego wykładnię i niewłaściwe zastosowanie, a to art. 445 § 1 kc poprzez uznanie, że zadośćuczynienie w kwocie 150.000 zł jest odpowiednie dla powoda i naruszenie prawa procesowego polegające na sprzeczności istotnych ustaleń Sądu z treścią zebranego materiału dowodowego poprzez przyjęcie, bez względu na udowodnione okoliczności sprawy, że kwota 150.000 złotych jest wystarczającym dla powoda zadośćuczynieniem za ból i krzywdę, wbrew zebranym dowodom.

Po rozpoznaniu apelacji Sąd Apelacyjny zważył co następuje:

Apelacja powoda w znacznej części zasługuje na uwzględnienie.

Stan faktyczny sprawy w zasadzie pozostawał niesporny, jakkolwiek powód zarzucił w apelacji naruszenie prawa procesowego polegające na sprzeczności istotnych ustaleń z treścią zebranego materiału dowodowego przez przyjęcie, bez względu na udowodnione okoliczności sprawy, że kwota 150.000 złotych jest dla powoda wystarczającym zadośćuczynieniem. W istocie jednak powód nie kwestionował ustaleń faktycznych dokonanych przez Sąd pierwszej instancji, ale wysokość zadośćuczynienia, jaką Sąd w konkretnych okolicznościach uznał za odpowiednią. Temu samemu służy też zarzut naruszenia prawa materialnego, a to art. 445 § 1 kc.

Poza sporem pozostawała sama zasada odpowiedzialności, strona pozwana bowiem swojej odpowiedzialności za skutki wypadku jakiemu uległ powód nie kwestionowała.

Spór zatem dotyczył i dotyczy wysokości zadośćuczynienia, a w szczególności jakie zadośćuczynienie należy uznać dla powoda za odpowiednie w rozumieniu art. 445 § 1 kc.

Powołany przepis stanowi, że w przypadku wywołania rozstroju zdrowia lub uszkodzenia ciała sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Nie ulega wątpliwości, że obrażenia ciała jakich doznał powód w wyniku wypadku i będący ich następstwem uszczerbek na zdrowiu jest bardzo znaczny.

Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować ustalając wysokość zadośćuczynienia pieniężnego za doznana krzywdę, kryteria takie wypracowała natomiast judykatura. Dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia podstawowe znaczenie ustalenie krzywdy jakiej doznał poszkodowany. Sąd pierwszej instancji szczegółowo ustalił jakich obrażeń doznał powód, jak przebiegało jego leczenie i jak wypadek zmienił życie chłopca. Wspomnieć zatem należy, że powód najpierw poddawany był długotrwałemu leczeniu szpitalnemu i rehabilitacyjnemu. Leczenie i zabiegi były bolesne. Powód przez długi czas musiał pozostawać unieruchomiony w pozycji na wznak, rany wygoiły się dopiero po upływie półtora miesiąca, musiał mieć pobieraną z ud i przeszczepianą skórę, bowiem wystąpiła martwica tkanek podudzi, przez kilka miesięcy miał założone stabilizatory. Również w kolejnych miesiącach musiał być poddawany dalszym zabiegom, np. zabiegowi korekcyjnemu stopy, co wiązało się z unieruchomieniem opatrunkiem gipsowym na kolejne kilka tygodni. W przyszłości zaś czekają powoda dalsze zabiegi, ponieważ rozległe blizny hamują rozwój kończyn. Wszystko to wiąże się z odczuwaniem bólu, a także wyłączeniem powoda z codziennych zajęć. Istotnym jest także, że powodowi bezpośrednio po wypadku realnie zagrażała amputacja obu nóg. Podkreślenia wymaga, że krzywda ta dotknęła 11 – to letnie dziecko, któremu trudno jest zrozumieć dlaczego musi cierpieć, skoro niczemu nie zawiniło. Pobytu w szpitalu, unieruchomienie spowodowały, że powód został odsunięty od swoich rówieśników, od uprawiania sportów, zabaw. Do wypadku był bowiem dzieckiem ruchliwym, aktywnym. Również w późniejszym czasie i nadal powód nie może podejmować takiej aktywności jak jego koledzy, co więcej ma coraz większą świadomość ograniczeń i doznanych urazów. Powód jest i będzie ograniczony w wyborze szkoły, czy też w przyszłości zawodu. Nie bez znaczenia jest też, że nogi powoda są zdeformowane i pokryte bliznami, co obniża samoocenę chłopca i poczucie własnej wartości. Przez to unika miejsc gdzie musiałby się pokazać z odkrytymi kończynami. Powód musi być poddawany stałej rehabilitacji, ale nie tyle dla poprawy stanu zdrowia, ale po to by nie uległ on pogorszeniu.

Podkreślenia wymaga, że rokowania na przyszłość nie są korzystne. Powód musi poddawać się rehabilitacji do końca życia, w okresie szybkiego wzrostu, w który wkracza powód mogą powstać powikłania, co będzie skutkowało koniecznością dalszych zabiegów korekcyjnych. Ponadto prawdopodobne jest wystąpienie w przyszłości zmian zwyrodnieniowych, co niekorzystnie rokuje w zakresie utrzymania sprawności ruchowej. W szczególności zaś zwrócić trzeba uwagę, że zaburzenia krążenia obwodowego w skrajnym wypadku mogą doprowadzić do konieczności dalszych zabiegów i ograniczenia mobilności, a nawet do konieczności amputacji. Świadomość takich ewentualnych skutków zwiększa poczucie krzywdy co musi również być uwzględnione przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia.

Wszystko to wskazuje, że krzywda jakiej doznał powód jest ogromna tak w sferze doznań fizycznych, bólu, ograniczeń, jak i psychicznych.

Wysokość zadośćuczynienia powinna odpowiadać wielkości doznanej krzywdy, gdyż ma stanowić ekwiwalent utraconych dóbr. Celem zadośćuczynienia jest złagodzenie doznanej krzywdy. W wyroku z dnia 8 czerwca 2011 roku I PK 275/10 (LEX 1164114) Sąd Najwyższy stwierdził, że zasadniczym kryterium ustalenia wysokości zadośćuczynienia jest rozmiar cierpienia i rozmiar niekorzystnych zmian w życiu poszkodowanego będących następstwem deliktu zawinionego przez sprawcę szkody. Za jedyną przesłankę ustalenia wysokości zadośćuczynienia przyjmuje się rozmiar krzywdy. Zadośćuczynienie ma na celu kompensatę nie tylko cierpień fizycznych ale również niekorzystnych

następstw zdarzenia w sferze psychiki poszkodowanego. Ma ono na celu przyniesienie poszkodowanemu równowagi emocjonalnej naruszonej przez doznane cierpienia psychiczne.

Określając więc wysokość zadośćuczynienia należy przede wszystkim uwzględnić okoliczność, że celem zadośćuczynienia jest złagodzenie krzywdy jakiej doznał poszkodowany. Krzywdą będzie z pewnością cierpienie fizyczne, a więc ból i inne dolegliwości, cierpienie psychiczne, trwałe kalectwo. Zadośćuczynienie ma przede wszystkim spełniać funkcję kompensacyjną, co oznacza, że jego wysokość musi być ekonomicznie odczuwalna. Wysokość zadośćuczynienia musi uwzględniać stopień doznanej krzywdy. Nie może też pozostawać w zupełnym oderwaniu od poziomu życia społeczeństwa, jednakże ta ostatnia okoliczność może mieć tylko znaczenie uzupełniające, w aspekcie urzeczywistnienia zasady sprawiedliwości społecznej. Decydującym kryterium jest rozmiar krzywdy i ekonomicznie odczuwalna wartość, adekwatna do warunków gospodarki rynkowej (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 8 sierpnia 2012 roku I CSK 2/12 LEX 1228578).

Oceniając rozmiar krzywdy winien Sąd uwzględniać między innymi rodzaj doznanych obrażeń, stopień kalectwa, długotrwałość leczenia, rozmiar doznanych cierpień fizycznych i psychicznych, poczucie nieprzydatności, mniejszej wartości, potrzebę korzystania z pomocy innych osób.

Kompensacyjną funkcję zadośćuczynienia należy rozumieć szeroko, a wysokość zadośćuczynienia powinna być odczuwalna dla poszkodowanego i przynosić mu równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia psychiczne (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 lutego 2008 roku II CSK 536/07 LEX 461725)

Określenie wysokości zadośćuczynienia należy do sądu pierwszej instancji orzekającego w sprawie przy czym suma zadośćuczynienia ma być odpowiednia, co nie oznacza dowolności. Prawidłowe ustalenie sumy zadośćuczynienia musi uwzględniać wszystkie istotne okoliczności i rozważone indywidualnie, w odniesieniu do konkretnej pokrzywdzonej osoby. Zadośćuczynienie w każdym przypadku musi być ustalone indywidualnie, przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności, które mogą rzutować na jego wysokość, a zwłaszcza rozmiaru doznanej krzywdy. Sąd Najwyższy wskazał, że kierowanie się ustalaniu wysokości zadośćuczynienia sumami zasądzonymi z tego tytułu w innych sprawach może być uznane za słuszne, ale tylko wtedy gdy da się pogodzić z zasadą indywidualizacji okoliczności określających rozmiar krzywdy w odniesieniu do konkretnego poszkodowanego (wyrok z dnia 19 stycznia 2012 roku IV CSK 221/11 LEX 1119550). Kierowanie się sumami zasądzonymi w innych sprawach jest więc ograniczone, ale nie pozbawione całkowicie znaczenia, bowiem pozwala ocenić czy na tle innych podobnych przypadków ustalona suma nie jest rażąco zawyżona lub rażąco zaniżona.

Prawo do ustalenia wysokości zadośćuczynienia przysługuje przede wszystkim sądowi pierwszej instancji, zaś sąd odwoławczy może tę wysokość skorygować tylko wtedy, gdy przyznane zadośćuczynienie jest rażąco za wysokie, lub rażąco za niskie w stosunku do doznanej przez poszkodowanego krzywdy i celu jaki ma spełnić.

Należy też zwrócić uwagę, że zadośćuczynienie za doznana krzywdę ma charakter jednorazowy, co również musi być uwzględniane przy ustalaniu jego wysokości. W wyroku z dnia 6 lipca 2012 roku V CSK 332/11 (LEX 1228612) Sąd Najwyższy stwierdził, że zadośćuczynienie za krzywdę wyrządzoną czynem niedozwolonym jest świadczeniem przyznawanym jednorazowo. Ma ono charakter całościowy i powinno stanowić rekompensatę za całą krzywdę wyrządzoną poszkodowanemu czynem niedozwolonym, za wszystkie jego cierpienia fizyczne i psychiczne, zarówno te, których już doznał, jak i te, które zapewne w związku z doznaniem uszkodzeniem ciała lub rozstrojem zdrowia wystąpią u niego w przyszłości, jako możliwe do przewidzenia następstwa czynu niedozwolonego. Dalszego zadośćuczynienia poszkodowany może żądać tylko wtedy, gdy ujawni się nowa szkoda, która nie była objęta wcześniejszym orzeczeniem. Zatem ustalając wysokość zadośćuczynienia sąd winien brać pod uwagę te wszystkie cierpienia fizyczne i psychiczne, których poszkodowany już doznał, ale także te, co do których da się przewidzieć, że wystąpią w przyszłości, a zatem Sąd musi uwzględnić rokowania na przyszłość.

Mając zatem powyższe na uwadze przy ocenie, czy ustalona przez Sąd pierwszej instancji suma zadośćuczynienia w wysokości 150.000 złotych jest odpowiednia w rozumieniu art. 445 § 1 kc Sąd Apelacyjny uznał, że jest ona rażąco za niska. Zarzut naruszenia art. 445 § 1 kc jest zatem uzasadniony.

Jak wskazano już wyżej powód doznał bardzo rozległych obrażeń i przeszedł długotrwałe bolesne leczenie i rehabilitację, którą musi kontynuować do końca życia. Realnie groziła mu amputacja obu nóg. Pobytu w szpitalu, leczenie, a następnie ograniczenie w uprawianiu sportów, udziale w zabawach z rówieśnikami spowodowało, że powód poczuł się odsunięty od grupy rówieśniczej. Powód nigdy nie będzie mógł aktywnie uprawiać sportu, może się spodziewać ograniczeń ruchowych. Jego nogi są znacząco oszpecone. W chwili zdarzenia powód miał tylko 11 lat i jako dziecku z pewnością trudno mu było zrozumieć dlaczego musi znosić te wszystkie cierpienia. Z wiekiem jednak jego świadomość doznanych cierpień i ograniczeń wzrasta. Coraz bardziej zdaje też sobie sprawę, że jego stan zdrowia nie ulegnie poprawie, a by zachować stan obecny cały czas musi być poddawany rehabilitacji. Powód jako dziecko ma poczucie niższej wartości, wstydzi się wyglądu swoich nóg i unika sytuacji odkrywania ich np. na basenie. Dla określenia wysokości zadośćuczynienia bardzo istotne znaczenie mają niekorzystne rokowania na przyszłość, które z dużym prawdopodobieństwem da się przewidzieć. Powód zagrożony jest zwyrodnieniami, które mogą doprowadzić do ograniczenia poruszania się, czy konieczności dalszych zabiegów. W skrajnym zaś wypadku biegli nie wykluczyli nawet amputacji. Już sama świadomość takiej ewentualności znacząco zwiększa poczucie krzywdy i musi mieć wpływ na wysokość zadośćuczynienia.

Za odpowiednią sumę zadośćuczynienia, która kompensowałaby doznaną przez powoda krzywdę Sąd Apelacyjny uznał łączną kwotę 300.000 złotych. Jest to kwota sama w sobie znaczna, jednakże uzasadniona zakresem doznanej już przez powoda krzywdy fizycznej i psychicznej i tej, którą da się przewidzieć na przyszłość. Powód otrzymał od pozwanego ubezpieczyciela kwotę 80.000 złotych, należało zatem zmienić zaskarżony wyrok i zasądzić na jego rzecz kwotę 220.000 złotych.

Powód ostatecznie domagał się zasądzenia (oprócz wspomnianej kwoty 80.000 złotych) kwoty 300.000 złotych. Kwota łączna 380.000 złotych jednak musi być uznana za wygórowaną. Powód bowiem mimo doznanych rozległych obrażeń jest samodzielny, porusza się w miarę swobodnie, kontynuuje naukę i wprawdzie nie może wybrać w przyszłości dowolnego kierunku kształcenia i zawodu, to jednak jak wskazał Sąd Okręgowy jego zainteresowania dopiero się kształtują i swoje plany może dostosować do istniejących ograniczeń.

Ustalona kwota zadośćuczynienia jest też porównywalna z wysokością zadośćuczynień ustalanych przez tutejszy Sąd w innych porównywalnych sprawach.

Zmiana rozstrzygnięcia o kosztach zawartego w wyroku Sądu pierwszej instancji poprzez podwyższenie kwoty wynagrodzenia pełnomocnika (pkt IV wyroku) i kwoty, którą Sąd nakazał ściągnąć od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa (pkt V) obejmującej opłatę od uwzględnionej części powództwa i wydatki poniesione przez Skarb Państwa jest konsekwencją podwyższenia zasądzonej kwoty o 150.000 złotych.

Mając zatem powyższe na względzie Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 §1 k.p.c. zmienił częściowo zaskarżony wyrok.

O kosztach postępowania apelacyjnego Sąd orzekł na podstawie art. 98 kpc, zasądzając na rzecz powoda koszty zastępstwa procesowego w wysokości odpowiedniej do zakresu w jakim apelacja została uwzględniona oraz nakazując pobrać na rzecz Skarbu Państwa opłatę sądową od apelacji od kwoty w jakiej została ona uwzględniona czyli 150.000 złotych, a od której powód był zwolniony.